WYDANIE: A B C D E F G

Cena 10 groszy

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK X. | ŚRODA, 5 PAŹDZIERNIKA 1932 R. | CENA 10 GROSZY. | Nr. 278

KSIĄŻĘ GEORG
czwarty syn króla angielskiego, ma ożenić się z księżniczką szwedzką.

KSIĘŻNICZKA INGRID
jedyna córka następcy tronu szwedzkiego wychodzi zamąż za księcia Georga.

Echa nadużyć w Banku Handlowym w Łodzi

Dziś przed sądem okręgowym stanął b. urzędnik Kocyk, oskarżony o defraudację 25.384 zł.

Łódź, 5 października.

(dg) Dziś na wokandzie łódzkiego sądu okręgowego znajduje się sensacyjna rozprawa przeciwko Sergjuszowi Kocykowi, b. urzędnikowi Banku Handlowego w Łodzi.

Kocyk w swoim czasie **został aresztowany za nadużycia, które wykryto bezpośrednio po ogłoszeniu Bankowi Handlowemu upadłości.** Równocześnie, jak wiadomo, aresztowano w tym czasie zarówno dyrektora jak i wicedyrektora banku, których po pewnym czasie zwolniono. Kocyk jednak przez dłuższy jeszcze czas pozostawał w areszcie.

Oskarżony on jest obecnie o przywłaszczenie 25.384.03 zł. Pieniądze te miały pójść na opłacenie podatków i pensje urzędnicze.

Rozprawa dzisiejsza wywołała duże zainteresowanie w sferach bankowych.

W charakterze świadków wezwano 12 osób, między innemi dyrektora Gordowskiego, który jednak, jak się dowiadujemy, nie stawił się na rozprawę i nadesłał list oraz świadectwo lekarskie, stwierdzające, że odbywa kurację zagranicą.

Oskarżonego Kocyka broni mecenas Piotr Kon.

Sensacyjny proces o miljon złotych

i konfiskatę transportu żywności przez władze wojskowe

Warszawa, 5 października.

(d) Warszawski sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sensacyjną sprawę.

W roku 1918, gdy brygady legjonów tułały się po Syberji, p. Korwin-Kulesza był referentem żywnościowym polskiego komitetu wojennego.

Pewnego dnia komitet ten polecił p. Kuleszy zakupienie większego transportu żywności oraz odzieży. P. Korwin-Kulesza spełnił polecenie, a ponieważ nie otrzymał żadnych funduszów, **więc zakupił żywność oraz odzież za własne pieniądze. Cały transport miał być dostarczony 5-ej dywizji legjonów.**

W tym okresie między dowództwem wojskowym a komitetem wojennym doszło do jakichś sesyji. **W rezultacie żandarmerja aresztowała Korwina - Kuleszę pod zarzutem spekulacji.** W miesiąc później władze wojskowe legjonów zwolniły aresztowanego **jednakże skonfiskowały cały transport zakupionych towarów.**

Gdy w roku 1928 p. Korwin-Kulesza powrócił do kraju, **wystąpił do władz wojskowych o zwrot należności za skonfiskowany towar, którego wartość po zwaloryzowaniu wynosiła około miljona złotych.**

Władze wojskowe nie uwzględniły tego żądania.

P. Korwin-Kulesza powołał się na szereg świadków, między innymi na ś. p. Tadeusza Hołówkę, generała Czumę, oraz Suchenka - Suchackiego, naczelnika wydziału narodowościowego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu okręgowego. Sąd rozprawę odroczył.

Agentka sowiecka

ujęta przez K O P.

Wilno, 5 października.

W pobliżu miejscowości Korolicze w rejonie odcinka granicznego Suchodowszczyzna zatrzymano młodą kobietę, która wraz z przewodnikiem przekroczyła nielegalnie granicę polsko-sowiecką.

Zatrzymana zaczęła stawiać opór żołnierzowi i grozić rewolwerem.

Żołnierz KOP szybko obezwładnił kobietę i odebrał broń. Kobieta ta okazała się niejaką Tatianą Rekinonówną, członkinią komsomolu mińskiego.

Samobójstwo wiceprezydenta

perskiego Banku Narodowego

Sofja, 5 października.

(t) Dziś popełnił samobójstwo wiceprezydent perskiego banku narodowego, Otto Vogel. Vogel bawił od pewnego czasu na terenie Bułgarji. Jak się obecnie okazało, opuścił on potajemnie Teheran, gdyż władze nadzorcze miały przeprowadzić rewizję jego działalności.

Obecnie, gdy rząd perski dowiedział się, iż Vogel znajduje się w Bułgarji, zwrócił się z żądaniem wydania go, albowiem popełnił on szereg nadużyć na swem stanowisku. Znalazłszy się w sytuacji bez wyjścia, Vogel popełnił samobójstwo.

Bójki

Łódź, 5 października.

(dg) Na ul. Kilińskiego pobity został dotkliwie 36-letni Edmund Cyperling, robotnik, zamieszkały przy ul. Ogrodowej 64.

— Na Chojnach w domu przy ulicy Pryncypalnej 11, pobito dotkliwie Stanisława Stawskiego. Lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała.

— W domu przy ul. Wodnej 26, w czasie bójki doznał ciężkich obrażeń cielesnych Józef Kruk.

— We wsi Nowosolna, pobito 33-letniego Leona Krauzego, zam. w Łodzi przy ulicy Lipowej 87.

Turkot latawca w powietrzu

spowodował alarm straży ogniowej

Białystok, 5 października.

W poniedziałek wieczorem przedmieście Białegostoku, Białostoczek miało nielada sensację.

Około godz. 8 wiecz. mieszkańcy tego przedmieścia **usłyszeli turkot, rozlegający się w powietrzu. Ponieważ turkot nie ustawał, przypuszczano, że w powietrzu krąży samolot, który wskutek jakiegoś defektu zmuszony jest lądować, lecz w ciemności nie można się było zorjentować.**

Mieszkańcy zaalarmowali wobec tego straż ogniową, aby przez oświetlenie terenu przedmieścia reflektorami, ułatwić ewentualnie lotnikowi lądowanie.

Po przybyciu straży na miejsce rozpoczęto oświetlanie terenu odpowiednie go do lądowania. Jednakże żaden samolot nie lądował, a turkot w powietrzu nie ustawał. Wobec tego rzucono snopy światła reflektorów na niebo i ku niemałemu zdumieniu i radości gawiedzi **ujrzano unoszący się w powietrzu latawiec puszczony na sznurku przez niejakiego Zenona Mrozowicza. Latawiec posiadał śmigło, które poruszane wiatrem wydawało dźwięk podobny do turkotu motoru spalinowego.**

O całem tem zajściu spisany został protokuł, w którym uwieczniono nazwisko Mrozowicza, poczem straż ogniowa wróciła do koszar a ludność zwolna rozeszła się do domów.

Podejrzany lokal „madame Józefy"

Młode tancerki w charakterze „sublokatorek"

Warszawa, 5 października.

Warszawa ma nową sensację erotyczną.

Na ulicy Kazimierza Nr. 8 znajduje się mały sklepik Józefy Rydzewskiej. Tylko protegowani wtajemniczeni wiedzą o tem, **że za kontuarem sklepiku znajduje się zaciszny buduar, w którym przebywają na usługi protegowanych gości młode sublokatorki Rydzewskiej, zarejestrowane przeważnie w urzędzie sanitarno - obyczajowym.**

Jedną z takich sublokatorek była **młoda tancerka Janina Zawiślakówna,** która pewnego dnia postanowiła wyprowadzić się od Rydzewskiej, uważając, **że jest zbyt mocno przez Rydzewską eksploatowaną.** W jakiś czas potem Zawiślakówna zgłosiła skargę do policji, że Rydzewska, chcąc ją zatrzymać siłą, **aresztowała jej wszystkie rzeczy wartości około 4,000 zł.**

W wyniku tej skargi Rydzewska zasiadła przed sądem okręgowym. Przed pulpitem przesunął się **cały korowód młodych dziewcząt, tancerek, byłych sublokatorek Rydzewskiej,** które potwierdziły prawdziwość zameldowania Zawiślakówny.

Oskarżona do winy się nie przyznała, twierdząc, że cała sprawa jest aktem zemsty ze strony Zawiślakówny i jej koleżanek.

Policjanci, którzy prowadzili dochodzenie, stwierdzili szereg nieścisłości z zameldowania Zawiślakówny, które wyłoniły się w trakcie prowadzenia dochodzenia. Zawiślakówna bowiem na początku w niektórych okazywanych jej rzeczach poznawała swoje, następnie zaprzeczała, jakoby do niej należały i naodwrót. Jedno tylko zostało stwierdzone przez wszystkich świadków, że **Rydzewska czerpała z Zawiślakówny wielki profit.**

Obrońcy wnieśli o uniewinnienie oskarżonej.

„Madame Józefa" tym razem wyszła z opresji na sucho

Skandaliczne zajście na akademji T. U. R-u

Policja poszukuje wojowniczą prelegentkę

Warszawa, 5 października.

Ub. niedzieli w dniu dorocznego święta młodzieży robotniczej, w gmachu teatru „Ateneum" odbywała się akademja TUR-a.

Jedna z delegatek wystąpiła na trybunę i trzymając nowy kodeks karny w ręku, przemówiła: „Kodeks ten jest zbrodnią i hańbą XX wieku wymyśloną przez mózgi burżuazyjnych prawników" (?!), nawołując zebranych, ażeby odrzekli się do tego kodeksu tak, jak ona i tu rzuciła kodeks na ziemię.

Obecny na akademji zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa komisarjatu rządu Skórewicz zwrócił uwagę przemawiającej na karygodne postępowanie ostrzegając, że będzie zmuszony akademję rozwiązać. Wówczas przemawiająca z okrzykiem: „Nie boimy się gwałtu, bo na gwałt proletarjat również gwałtem odpowie!" zeskoczyła z trybuny i zmieszała się z tłumem. Przedstawiciel komisarjatu akademję rozwiązał.

Powiadomiony o zajściu prokurator wszczął dochodzenie, w wyniku którego wydał zarządzenie aresztowania przemawiającej. Jak ustalono, jest to niejaka Bełzówna, delegatka niezależnej akademickiej młodzieży socjalistycznej. Bełzówna ukryła się i dotychczas nie zdołano jej odnaleźć.

Samobójstwo szofera

Łódź, 5 października.

(dg) W pobliżu domu przy ul. Gołębiej 9, 38-letni szofer Michał Krygier, będąc pod dobrą datą, targnął się na życie, wypijając większą dozę płynu, zawierającego kwas solny i wódkę.

Do desperata wezwano pogotowie, które w groźnym stanie przewiozło go do szpitala w Radogoszczu. Przyczyny

Przemysłowiec, zamordowany w Paryżu

stał na usługach wywiadu angielskiego

(y) Niedawno donosiliśmy o tajemniczem zamordowaniu bogatego przemysłowca angielskiego, Donalda Rossa którego trupa znaleziono w jego paryskiej willi „Maison-Lafite".

Zbrodnia ta postawiła na nogi całą policję paryską, która wszczęła energiczne dochodzenie celem wyświetlenia tej niezwykłej zagadki kryminalnej. W toku prowadzonych dochodzeń wyszły na jaw niezwykle rewelacyjne szczegóły. Okazało się mianowicie, iż **zamordowany przemysłowiec był szpiegiem angielskim.**

Jak stwierdzono w toku tych dochodzeń, krytycznej nocy, jak zwykle, Ross, który prowadził żywot niezwykle rozpustny, znajdował się poza domem. Odwiedził on szereg nocnych lokali, gdzie pertraktował z różnemi podejrzanemi osobnikami płci męskiej i żeńskiej.

W godzinach porannych widziano go kompletnie pijanego w towarzystwie dwuch dam w eleganckich toaletach balowych w pobliżu Cafe de l'Est. Dalsze badania wykryły, iż był on na usługach angielskiej policji politycznej tak zw. **Intelligence Service** i podczas swego pobytu w Paryżu prowadził podwójny żywot.

Mąż, który nie wiedział, że się ożenił

Fantastyczne przeżycia wiedeńskiej krawcowej i berlińskiego śpiewaka

Byłego agenta handlowego zdradziło radio

(y) Wypadki z codziennego życia prześcigają niekiedy swą niezwykłością najbardziej oryginalne pomysły, zrodzone w bujnej wyobraźni autorów powieści lub sensacyjnych scenarjuszy filmowych.

W tych dniach wydział cywilny sądu wiedeńskiego rozpatrywał sprawę, której fantastyczne, wprost nieprawdopodobne tło obudziło najwyższe zainteresowanie w stolicy naddunajskiej.

Bohaterką tej niecodziennej epopei jest wiedeńska krawcowa, Julja Fassel **W roku 1923 opuścił ją nagle jej małżonek, agent handlowy, Otto Fassel, pozostawiając ją wraz z małym dzieckiem w najskrajniejszej nędzy. Po ośmiu latach spotkało ją drugie nieszczęście: brat zaginionego bez wieści małżonka zjawił się pewnego razu w jej mieszkaniu i, korzystając z nieobecności Julji, porwał jej synka.**

Ciężko doświadczona niewiasta była od tej chwili pozbawiona wszelkich wiadomości o miejscu pobytu swego dziecka, wiedziała tylko, iż zostało ono porwane z polecenia męża.

Przed kilku miesiącami pani Julja wreszcie odnalazła swego męża. Odkrycie swe zawdzięczała niezwykłemu przypadkowi. **Pewnego razu, słuchając radja, usłyszała jego głos.**

Przy pomocy wiedeńskiej centrali radjowej „Ravag" otrzymała jego adres. Mąż jej zamieszkiwał w Berlinie w dzielnicy Halensee. **Okazało się, iż agent handlowy Otto Fassel w okresie tych dziewięciu lat stał się słynnym śpiewakiem.** Został on śpiewakiem kameralnym, artystą berlińskiego radja, właścicielem baru itd.

Tak brzmiała opowieść nieszczęsnej pani Julji, która **domagała się w sądzie wiedeńskim rozwodu z winy męża oraz przyznania alimentów.**

Podczas rozprawy wyszły na jaw okoliczności tak dziwne, iż wprawiły one w najwyższe zdumienie nawet sędziów. Okazało się, iż śpiewak **kameralny Fassel nie miał najmniejszego pojęcia, iż był ożeniony ze swoją żoną.** Na sprawie był on nieobecny. Adwokat pozwanego złożył w jego imieniu następujące oświadczenie:

„Podczas wybuchu wojny światowej mieszkałem w domu rodziców pani Julji. **Nawiązaliśmy stosunek miłosny.** W momencie, gdy miałem wyruszyć na front, rodzina Julji nalegała usilnie, abym z córką ich wziął przynajmniej ślub religijny.

Ponieważ wiedziałem, iż ceremonjał religijny w Austrji nie pociąga żadnych skutków prawnych, zgodziłem się na ich żądanie. W roku 1919 przyszło na świat nasze dziecko. Przedtem jeszcze, było to w okresie, gdy wojna zbliżała się już ku końcowi doznałem silnego wstrząsu (?) i **w roku 1920 znajdowałem się pod opieką psychjatrów.**

Mój rzekomy ślub z Julją miał się odbyć w maju 1920 roku. Mimo iż brzmi to wręcz niewiarygodnie, **o ślubie tym nie mam najmniejszego pojęcia.** Nic sobie nie mogę przypomnieć, wobec czego zmuszony jestem kategorycznie stwierdzić, iż żadnego ślubu nie było. Jeśli zostanie dowiedzione, iż ślub miał miejsce, wówczas będę domagać się unieważnienia małżeństwa z braku świadomej woli małżonka, gdyż w owym okresie znajdowałem się w niepoczytalnym stanie. Dowodem, iż nic nie wiedziałem o tem małżeństwie, może posłużyć fakt, iż **w roku 1922 w najlepszej wierze zawarłem ślub z moją obecną małżonką.**

Zostałem wówczas wprawdzie skazany za bigamję, jednak wyrok ten był warunkowy. Obecnie żyje w Berlinie ze swoją żoną. Pani Julja domaga się alimentów, motywując to tem, iż świetnie mi się powodzi i posiadam własne auto.

W rzeczywistości zaś **zarabiam w berlińskiem radjo jedynie 150 marek, auto zaś jest własnością mojej żony.**

Usłyszawszy tę niezwykłą historję sędzia, pełen najwyższego zdumienia, oświadczył:

— **My sędziowie podczas procesów rozwodowych przywykliśmy do najbardziej dziwnych historji, coś podobnego jednak nie miało tu jeszcze miejsca.**

JAK PRACUJĄ GENJUSZE?

Dziwactwa znakomitych pisarzy i uczonych. — Aleksander Macedoński i Cezar byli nałogowymi alkoholikami

(k) Genjusze **bardzo często w czasie, gdy tworzyli, starali się wywołać sztuczny napływ krwi do głowy, co powoduje intensywniejszą działalność myśli.**

I tak Schiller kładł nogi do zimnej wody. Milton i Descartes kładli się na kanapie głową na dół i przebywali w tej pozycji całe godziny.

Bossuet zamykał się w nieopalonym pokoju i trzymał na głowie ciepło okłady.

O Leibnitzu podają, że myślał „pionowo", ponieważ ten kierunek ciała przyjmował zawsze podczas pracy umysłowej.

Milton tworzył zawsze, odrzuciwszy w tył głowę na poduszki.

Rosseau, największy z propagatorów rewolucji francuskiej, obmyślał swe dzieła na największym skwarze, z odkrytą głową.

Niektórzy genjusze poza wyżej wymienionemi środkami, używanemi instynktownie, nadużywali w celu zwiększenia pracy mózgu, trunków.

Aleksander Macedoński zmarł na delirium pijackie. Cezar upijał się do tego stopnia, że często żołnierze musieli go przynosić do domu na barkach.

Tasso, genjalny poeta włoski, który zmarł w obłąkaniu, miał się kiedyś wyrazić:

— Jestem szaleńcem, ale przyjemnie mi myśleć, że szaleństwo to pochodzi z pijaństwa i miłości.

Również dużo pili Sokrates, Seneka, Alcybiades i Katon.

Niezmiernie ciekawe są spostrzeżenia niemieckich uczonych na temat powstania wielkich dzieł i wynalazków.

Galileusz stworzył swą teorję o tętnie ciał pod wpływem widoku ogromnych drgań wiszącej w jego pokoju lampy, a Newton odkrył teorję bezwładności ciał, gdy jabłko mu spadło na głowę.

Mozartowi widok pomarańczy przypomniał melodję ludową piosenki neapolitańskiej i na ten motyw stworzył słynną kantatę w „Don-Juanie".

Leonardo de Vinci spotkał raz tragarza, którego widok natchnął go do stworzenia w późniejszem swem arcydziele „Wieczerza Pańska" typu Judasza.

Widok nożownika raka nasunął Wattowi myśl stworzenia maszyn, które dziś znajdują zastosowanie w całym przemyśle.

Wreszcie Milton, Bacon, Leonardo da Vinci pracowali, jedynie podczas bicia dzwonów kościelnych.

„Drogi panie Gandhi"

Finezja ceremonjału angielskiego

(y) W kołach angielskiej dyplomacji wyłoniła się ostatnio niezwykle ciekawa kwestja z dziedziny etykiety, dotycząca zwrotów, jakiemi winni posługiwać się przedstawiciele rządu angielskiego w korespondencji z Gandhi.

Oczywiście, zagadnienie to stało się aktualne z winy samego Gandhi'ego, który nie liczy się absolutnie z żadnemi przepisami obowiązującego ceremonjału.

Komunikując ministrowi do spraw Indyj o swej decyzji rozpoczęcia głodówki, którą postanowił kontynuować aż do swej śmierci, Gandhi zaopatruje swój list w następujący zwrot: **„Drogi sir Samuel" i kończy go słowami: „Szczerze oddany"...**

Pisząc do MacDonalda, Gandhi posługuje się jeszcze mniej oficjalnemi zwrotami i zwraca się do angielskiego premjera, jak do brata. Donosząc MacDonaldowi o wydarzeniu, które angielskiego premjera postawiło w sytuacji dość ciężkiej, Gandhi rozpoczyna od słów: **„Drogi przyjacielu" i kończy tonem familijnym: „Pański stary przyjaciel Gandhi".**

Po odbyciu narady z wytrawnymi znawcami angielskiego ceremonjału MacDonald postanowił zrezygnować z obowiązującej w podobnej korespondencji formy i, zwracając się do Gandhi'ego, pisał: **„Drogi panie Gandhi"**, podpisywał zaś listy, używając zwrotu: „Szczerze oddany"....

Zastosowanie podobnej formuły w listach z przywódcą hindusów wywołuje w angielskim oddziale ceremonji szereg wątpliwości i zastrzeżeń. Wskazują, iż w Anglji pisze się w ten sposób do ludzi zupełnie nieznajomych i obojętnych.

Gandhi jednak zupełnie się nie obraził z powodu tych zwrotów, czyli raczej wcale tego nie zauważył. W odpowiedzi na list MacDonalda odpowiedział po dawnemu: „Drogi przyjacielu".

Grobowce Hamleta—na zamówienie!

Co interesuje mieszkańców Ameryki w Europie

(y) Pewien złośliwy anglik, pragnąc scharakteryzować mentalność jankesów, przytacza następujące trzy przykłady, które, zdaniem jego, w dosadny sposób określają oblicze typowego amerykanina.

Anglik ten, nazwiskiem mr. Wight, odwiedził Danję.

Przy tej okazji opowiada, iż duńczycy, którzy znani są ze swej gościnności i niezwykłej uprzejmości, **zbudowali grobowiec Hamleta, pragnąc w ten sposób wyświadczyć przysługę amerykanom**, którzy stale wykazują olbrzymie zainteresowanie tą sprawą.

Podobno duńczycy zbudowali aż dwa grobowce, mimo to liczni turyści, zwiedzający te groby tak długo je ogałacali, zabierając na pamiątkę kamienie i grudki ziemi, iż nie pozostało z nich prawie śladu.

Duńczycy, aby uspokoić amerykanów, **zapewniają, iż w razie potrzeby zostaną one w najszybszym czasie odrestaurowane.** Aby zaspokoić olbrzymie **zapotrzebowanie na ten „artykuł"**, zawarta została nawet umowa z pewnem przedsiębiorstwem budowlanem.

Pewnego razu mr. Wight pokazywał swemu amerykańskiemu przyjacielowi osobliwości i zabytki Londynu i okolic. Mr. Wight udał się w towarzystwie amerykanina do Cambridge pragnąc zapoznać go z tem miastem. Jednak w momencie, gdy przybyli do celu i przyjaciel z U. S. A. zaraz na dworcu zapytał go **„z czego właściwie słynie ta miejscowość"**, anglik stracił cierpliwość i odparł:

„Cambridge posiada najdłuższy peron w Anglji".

Mr. Wight dowiedział się, iż wyszła książka pewnego amerykanina p. t. **„Anglja i anglicy w amerykańskiem oświetleniu".**

Mr. Wight zdołał stwierdzić, iż autor tego standartowego dzieła przybył w południe statkiem do Liverpoolu i w ciągu 2 godzin, zwiedziwszy miasto, zaraz następnym statkiem powrócił do ojczyzny.

Rozmaitości ze świata.

ILU JEST GRANDÓW HISZPAŃSKICH.

Nowa ustawa uchwalona przez Kortezy wywłaszcza z ich posiadłości rolnych grandów hiszpańskich, z wyłączeniem pozostałych rodzin arystokratycznych. Hiszpanja liczy ogółem 200 przedstawicieli arystokracji, noszących tytuł granda. Najdawniejszy tytuł zaródł książąt Medina Sidonia, których obdarzono urzędem granda w r. 1454, po nim następuje książę d'Alba (1472), książę Medina Celli (r. 1479) i książę Hijar (r. 1483). Tytuł granda należał do najwyższych odznaczeń w monarchji hiszpańskiej. Posiadacze tytułu granda korzystali z przywileju uzyskania audjencji u króla w każdej chwili, oraz pozostawania w kapeluszu na głowie w jego obecności.

POCIĄGI TURYSTYCZNE Z NIESPODZIANKĄ

W Anglji i Francji przyjęły się w sezonie bieżącym pociągi na wycieczki do nieznanego celu. Udający się takim pociągiem na całodzienną wycieczkę nabywają w kasie bilety, na których oznaczona jest tylko godzina odejścia i powrotu pociągu, niema natomiast nazwy stacji, do której pociąg zdąża. Ogromnem powodzeniem cieszą się te pociągi w Niemczech, gdzie ustalono niskie ceny, tak, iż całodzienna wycieczka kosztuje zależnie od klasy do 10 mrk. Koszt jazdy drugą klasą np. na dystansie 150 klm. łącznie z objazdem w autobusie miejscowości godnych widzenia, wynosi 9 marek. Wycieczki z niespodzianką, jak je nazwano, stały się ogromnie popularne na Zachodzie. Uczestnicy wycieczki nie wiedzą, wsiadając do pociągu, dokąd jadą, gdzie będzie kres i cel ich podróży.

Szczęście za pięć groszy

Nieudany występ złodzieja na Wodnym Rynku

Łódź, 5 października.

Do czego człowiek tęskni najwięcej?... Nie trzeba być filozofem, by na to pytanie odpowiedzieć bez namysłu: do szczęścia. Jeden widzi szczęście w miłości i dla tego tęskni do tego, by kogoś pokochać, inny ma już objekt, ma już panią swego serca i tęskni — szalony! — do tego by się z nią połączyć więzami dozgonnemi, jeszcze inny wreszcie — a takich jest bardzo wielu — tęskni do pieniędzy w tem przekonaniu, że gdy się pieniądze znajdą, to będzie i miłość, będzie spokój i będzie to wszystko, co określamy pod mianem szczęścia.

Czy bogactwo rzeczywiście szczęście przynosi — na ten temat odwieczny nie będziemy pisali ani słówka!... Póki na naszej planecie będą ludzie, póty ci, co pieniędzy nie mają, będą w złocie widzieć źródła wszelakiej szczęśliwości a ci zaś, którzy mają pieniędzy pod dostatkiem (mimo wszystko i tacy są jeszcze na świecie) **zazdrościć będą ludziom młodym zdrowym i pełnym chęci do życia...** Wszyscy wiemy, że szczęścia nie można kupić za pieniądze, ale mimo to pieniądz jest, był i będzie przedmiotem naszych najżarliwszych pragnień...

Na tym najprymitywniejszym instynkcie oparte są wszelkiego rodzaju gry hazardowe, tombole i zabawy, które przy małym wkładzie pozwalają człowiekowi mieć nadzieję, że wygra, jeśli nie dużo pieniędzy, **to rzecz wartościowa, co zresztą na jedno wychodzi.**

Na odpustach, na zabawach ludowych itp. nie brak nigdy tak zwanego stołu loteryjnego. Stół jest okrągły, naznaczony białemi i czarnemi znakami. Koło znaków stoją figury.

Figury przedstawiają b. niską wartość, są przeważnie z gipsu i pomalowane na jaskrawe kolory. Na szczycie tych figur króluje z właściwą sobie dumą — **kogut, czerwony przeważnie i prawie naturalnej wielkości...**

Ludzie pchają się do takiego stołu szczęścia i oblegają go od rana do wieczora. **Za jedne pięć groszy można wygrać niebyle co: koguta naturalnej wielkości....**

Pchają się nietylko uczciwi ludzie, poszukujący tej odrobiny szczęścia, jaka dać może biedna gra odpustowa, pchają się również złodzieje, by w sztucznym lub naturalnym tłoku wykraść temu zegarek, a tamtemu portfel.

5 sierpnia na Wodnym Rynku przy stole loteryjnym była ciżba jak zwykle.

Tadeusz Strzelecki poczuł w pewnym momencie, że ktoś jest tak dalece niedyskretny, że sięga ręką do jego kieszeni... Strzelecki nie namyślając się ani chwili złapał złodzieja za rękę i wezwał policjanta.

Złodziejem okazał się Bernard Wysocki.

Sędzia grodzki skazał złodzieja-psychologa, który wiedział dobrze, że ludzie grający nie baczą na swój dostatek na 10 miesięcy więzienia. (g).

Szkoła, w której katują dzieci

Nauczyciel za znęcanie się nad dziećmi skazany został na 2 miesiące więzienia

Warszawa, 5 października.

(d) Straszne stosunki panowały w szkole powszechnej we wsi Duszno pod Kielcami. Nauczyciel Stefan Czarnecki, **znęcał się w nieludzki sposób nad dziećmi, które nieraz już, za pośrednictwem swych rodziców, wnosiły przeciwko niemu skargi.**

Pewnego dnia, na lekcji w piątym oddziale, Czarnecki udzielał uczenicom jakichś wyjaśnień, kreśląc coś na tablicy.

Nagle zauważył on, że pewna uczennica, siedząca w trzeciej z rzędu ławce, odwróciła się w stronę koleżanki.

Czarneckiego ogarnęła wściekłość. Wskoczył on na ławkę i kopnął dziewczynkę w skroń.

Nieszczęśliwa straciła przytomność. Wyniesiono ją z klasy, a rodzice zabrali ją do domu.

Dziewczynka nie wróciła już do szkoły. **Po pewnym czasie wyzionęła ducha. Czarnecki został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za spowodowanie śmierci uczennicy.**

Na rozprawie twierdził kategorycznie, że nie kopnął dziewczynki i wskoczył na ławkę jedynie w tym celu, aby przekonać się, czy nikt z klasy nie rozmawia.

Zbadani świadkowie stwierdzili, że w szkole stale znęcano się nad dziećmi.

Biegli lekarze nie mogli wydać stanowczej opinji, gdyż badali dziewczynkę w 4 miesiące po jej śmierci, gdy nastąpiła ekshumacja zwłok.

Sąd, nie mając więc dowodów, że śmierć dziewczynki nastąpiła wskutek kopnięcia, **uznał Czarneckiego winnym znęcania się nad uczennicą i za to przestępstwo skazał go na 2 miesiące więzienia.**

Wyrok zatwierdził również sąd apelacyjny, a w dniu wczorajszym sąd najwyższy.

Dla wygody Mieszkańców okolicy Pl. Reymonta zostaje w dniu jutrzejszym otwarta filja
Kolektury Loterji Państwowej
B. Weinberga, przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 317
obok przystanku T. E. W. K. D. 30—2
Wypłata wszelkich wygranych! Przeglądanie urzędowych tabel wygranych bezpłatnie!
Polecamy nasze szczęśliwe losy do 1-ej klasy!

Tabela wygranych

21-go dnia ciągnienia

20.000 zł. na nr. 158538
10.000 zł. na nr. 109044
Po 5.000 zł. na n-ry: 38246 61788 128312
Po 3.000 na n-ry: 92179 102064 110108 115052
Po 2.000 zł. na n-ry: 3612 5231 7769 15135 25757 26189 26842 47400 59199 64899 81975 83115 90609 100187 111361 129499 129528 147541 153620
Po 1.000 zł. na n-ry: 2742 5635 6836 9511 11349 13063 15503 16432 20088 29650 36212 38686 42467 44615 47069 47140 50352 51426 51455 51707 53616 58497 59122 64991 72793 73855 77762 77923 78432 79115 82822 84312 85396 93725 96408 109841 111256 116237 121088 125937 126112 132997 137268 146916 150366 156845 158657

Kierownik szkoły wywrotowcem

Sąd skazał go na 2 lata więzienia

Lublin, 5 października.

Kierownik państwowej szkoły powszechnej z Liceum krzemienieckiego we wsi Jakimowce, Jan Miszczena, od dłuższego czasu podejrzany był o działalność wywrotową.

Jeszcze jako uczeń Liceum władze skierowały przeciwko niemu podejrzenia o działalność antypaństwową, lecz skutkiem braku dowodów nie wyciągały żadnych konsekwencyj.

Przy ostatnim spisie ludności Miszczena piastował stanowisko komisarza spisowego, z czego skorzystał, zmuszając ludność wołyńską, pod groźbą wielkich kar, do przyznawania się do narodowości ukraińskiej.

Za powyższe przestępstwo został on niezwłocznie aresztowany. W trakcie dalszego dochodzenia ujawniono, że Miszczena kolportował też ulotki komunistyczne oraz podburzał ludność wiejską do zbrojnych wystąpień.

W dniu onegdajszym wywrotowiec stanął przed Sądem Okręgowym z Równego, na sejsji wyjazdowej w Krzemieńcu, który skazał go na 2 lata ciężkiego więzienia.

Krwawe bójki

Łódź, 5 października.

(dg) Przed domem przy ul. Kielma 43 na Szczepana Wójcickiego napadło kilku mężczyzn, którzy zadali mu szereg ran nożami. Sprawcom udało się zbiec. Przyczyny napadu również nie ustalono.

Na Zarzewie dotkliwie pobito Teofila Dolińskiego.

W mieszkaniu przy ul. Suchej 4, wynikła bójka, w czasie której dotkliwie została poturbowana Franciszka Urbańska.

W mieszkaniu przy ul. Klonowej 22 poturbowano Marję Glasińską.

Poradnik astrologiczny

5 PAŹDZIERNIKA URODZENI (pod znakiem Wagi) — posiadają charakter zmienny i próżny, lekkomyślny i uparty, usposobienie gwałtowne, cechuje ich zamiłowanie do pieniędzy, swobodnych romansów i wesołego życia, w projektach przedsięwziętych brak im stanowczości. Z powodu silnych podrażnień nerwowych skłonni są do chorób nerwowych i nie raz na takowe chorują. Będą przechodzić dla siebie okres niepomyślny, a takowy umiejętnie opanują i będą mieć możność powodzenia w pracy swojej, lecz muszą polegać wyłącznie na siebie samych i nie posługiwać się radami. Porobią odkrycia i ulepszenia jeszcze nieznane, dzięki którym dorobią się większego majątku. Będą mieć wiele przykrości i przeciwności od rodziny i w pożyciu małżeńskiem, lecz to zwalczą i będą żyć w małżeństwie w jak najlepszej zgodzie, dzięki czemu przy obopólnej pracy będą mieć możność zabezpieczyć swoją przyszłość.

Największy wpływ na nich ma Saturn, szczęśliwy miesiąc kwiecień, daty dnia 5, 12, 19, 26, liczby loteryjne 3864.

Przeważnie chorują na nerki, wątrobę i dokuczają im bóle kamieni żołądkowych, powinni wystrzegać się zdenerwowania i jedzenia mięsa wieprzowego. Jeżeli ich rok podlegał wpływom Jowisza, to powinni się wystrzegać dalszej podróży w 1935 i 1942 roku, jak również tranzakcji z osobami z poza kraju.

Film tylko dla dorosłych!
Film tylko dla ludzi o zdrowych nerwach!
Najpiękniejsza symfonja filmowa na cześć ciała kobiecego!
ZEW PŁCI
wkrótce
W KINIE DŹWIĘKOWYM
??????
70-1

Zbrodnia na gościńcu

Ofiara napadu walczy ze śmiercią

Lublin, 5 października.

Wieś Tyśmienica, woj. lubelskiego była terenem strasznej zbrodni. Gościńcem wzdłuż wioski szli trzej mieszkańcy Jan Matysiak, Józef Wójcik i Władysław Benedykt.

Nagle Benedykt z tyłu ugodzony został nożem w głowę i brocząc krwią runął na ziemię. W tej chwili nieszczęśliwy wieśniak otrzymał jeszcze kilka ciosów od Matysiaka i Wójcika, którzy następnie zbiegli.

Odwieziony do szpitala Benedykt walczy ze śmiercią. Wdrożone dochodzenie przyczyniło się do ujęcia sprawcy bestjalskiego czynu

Wieś w płomieniach

250 budynków spłonęło — 2 osoby poparzone

Lublin, 5 października.

Straszny pożar nawiedził w dniu onegdajszym wieś Burzec, pow. łukowski woj. lubelskiego.

W nocy mieszkańcy tej wsi obudzeni zostali alarmem braci Adamczyków, których zagroda zaczęła płonąć zanim wieś zdołała się obudzić stało już w ogniu szereg chałup. Ogień w zastrszający sposób przerzucał się na sąsiednie budynki, potęgując się strasznie.

Mimo energicznej akcji kilkunastu straży pożarnych okolicznych wiosek spłonęło doszczętnie kilkadziesiąt budynków, których wartość oszacowano na 250 tysięcy zł.

Podczas akcji ratowniczej ciężko poparzeni zostali 2 chłopcy Adamczyka, którym koniecznem było odwieźć do szpitala.

Policja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia przyczyn pożaru.

Piąte przez dziesiąte

Bums przechodził przez ulicę, gdy nagle najechało nań auto. W drodze do szpitala biedak zmarł. Przyjaciel Bumsa ma zawiadomić wdowę o nieszczęściu, jakie ją spotkało.

Czynił to bardzo ostrożnie w sposób następujący:

Wchodzi do mieszkania, pada na kolana i powiada:

— Kocham panią!... Czy chce pani zostać moją żoną?...

Pani Bumsowa kiwa przecząco głową.

— Co też pan sobie myśli!?... Przecie ja mam męża!

Na to przyjaciel z uśmiechem:

— Pani miała, łaskawa pani... Pani miała!

***

Pewien profesor oxfordzkiego uniwersytetu (w Anglji), niecieszący się zbyt dobrą opinją, wywiesił w przedsionku uniwersytetu kartkę z następującym napisem:

— Niniejszem zawiadamiam, że Jego Królewska Mość mianowała mnie swym przybocznym lekarzem.

Nazajutrz ktoś dopisał pod zawiadomieniem początek angielskiego hymnu narodowego:

— „Boże, zbaw króla!".

***

Starszy syn Lipowera zdaje egzamin adwokacki. W domu panuje wielkie zdenerwowanie. Ojciec i matka z wielką niecierpliwością oczekują przybycia syna. Wreszcie młody Lipower staje na progu. Minę ma bardzo kwaśną.

— No, jak ci poszło?... — pyta niespokojnie ojciec.

— Pod psem!... — brzmi smutna relacja. — Zdołałem odpowiedzieć zaledwie na trzy pytania!

— Jakie to były pytania?

— Jak się nazywam, kiedy się urodziłem i gdzie mieszkam....

***

W niedzielę pan Wincenty wybrał się z żoną i dzieckiem na spacer. Na rogu stoi waga osobowa. Jedno zważenie — 5 groszy. Pan Wincenty, lubiący rozrywki, szczególnie, gdy są tanie, każe żonie z dzieckiem zatrzymać się i wchodzi na wagę. Córeczka pana Wincentego mierzy ojca zazdrosnem spojrzeniem. Pani Wincentowa rozzłościła się i krzyczy:

— Ty, Wicek, nie bądź taki egoista i weź dziecko na rękę!

***

W Rosji przed każdym sklepem ciągnie się długi ogonek. Wiedzą o tem nawet dzieci.

Nauczyciel w szkole moskiewskiej zwraca się do jednego z malców:

— Kola, powiedz mi jak będzie liczba mnoga od „człowiek?"...

A Kola odpowiada bez namysłu:

— Ogonek...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę i w czwartek wieczorem, wesoła widowiskowa, urozmaicona śpiewami i tańcami groteska bohaterska Calderona „Circe" w kapitalnej inscenizacji dyr. St. Wysockiej.

MAGDALENA SAMOZWAŃIEC W TEATRZE MIEJSKIM.

Popularna autorka „Na ustach grzechu" najdowcipniejsza kobieta w Polsce Magdalena Samozwaniec wystąpi raz jeden w Teatrze Miejskim w piątek o godzinie 8.30 wieczorem z rewelacyjnym, arcywesołym odczytem „O miłości papierowej, skórzanej i płóciennej".

INAUGURACJA SEZONU W TEATRZE KAMERALNYM.

Dziś, w środę, o godzinie 9-ej wieczorem uroczysta inauguracja nowego sezonu w Teatrze Kameralnym. Zaprezentowana będzie 3-aktowa komedja niezrównanego sceptyka i głębokiego ironisty B. Shawa „Lichwa mieszkaniowa".

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś i codziennie o godzinie 8.15 wieczorem melodyjna operetka w 3-ch aktach „Księżna-Cyrkówka" E. Kalmana

REPREZENTACJA 10 TEATRÓW.

Dziś, w środę, o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się w Filharmonji wielki wieczór reprezentacyjny 10-ciu łódzkich teatrów z udziałem 50 gwiazd scen polskich i żydowskich.

Odegrana będzie operetka w 3-ch aktach p. t. „Sezon miłości" oraz wielka rewja z udziałem wszystkich ulubieńców łódzkiej publiczności.

OTWARCIE TEATRU NARODOWEGO.

W dniu 6 października r. b. o godzinie 8.15 wieczorem nastąpi uroczyste otwarcie Teatru Narodowego przy ulicy Przędzalnianej Nr. 68, pod kierownictwem art. Stefana Sipińskiego i pod kierownictwem administr. Władysława Boberskiego z Bydgoszczy.

Na inauguracyjne przedstawienie dana będzie tragedja Juljusza Słowackiego „Ksiądz Marek".

O tanią aprowizację

troszczą się reprezentanci wszystkich miast polskich na zjeździe we Lwowie

We Lwowie odbywa się obecnie pierwszy zjazd pod nazwą

„Zjazd aprowizacji komunalnej".

W zjeździe tym biorą udział reprezentanci miast z całej Polski od Bydgoszczy do Tarnopola i najdalszych zakątków ziem polskich.

O ile wszelkie tego rodzaju zjazdy bardzo rzadko mają praktyczne znaczenie dla szerokich rzesz ludności miejskiej, o tyle toczący obecnie swe obrady zjazd lwowski winien zwrócić na siebie uwagę całego mieszczaństwa, albowiem roztrząsa się tam sprawy, związane z jego

codziennemi potrzebami.

Celem zjazdu jest udoskonalenie miejskiej aprowizacji, z której w dobie kryzysu korzystają corez większe rzesze konsumentów. Artykuły sprzedawane w miejskich zakładach aprowizacyjnych są bądź-co-bądź tańsze niż w sklepach prywatnych, a w dzisiejszych czasach przy skromnych budżetach rodzin robotniczych szczegół ten nie może pozostać bez znaczenia.

Miejskie zakłady aprowizacyjne spełniają ponadto ważną rolę w okresach

nieprzewidzianych kataklizmów.

Wszyscy chyba pamiętają jeszcze jak wielką pomoc okazały ludności miejskiej komunalne składy opałowe podczas śnieżnej zimy z przed kilku lat, gdy w całem państwie ustał dowóz węgla i cena opału na rynku znacznie się podniosła. Jedynym dostarczycielem węgla były wówczas miejskie składy opałowe, które wydawały wprawdzie węgiel w ilościach ograniczonych, lecz po cenie znacznie niższej niż rynkowa.

Ogromne rzesze mieszkańców korzystają ponadto w normalnych warunkach z licznych jatek miejskich, piekarń, mleczarń itp.

Na zjeździe lwowskim ma być szeroko omówiona sprawa aprowizacji

mięsnej, mlecznej, chlebowej oraz zaopatrzenia w opał.

Ze względu na bliżający się okres zimowy są to sprawy niezmiernie ważne i aktualne.

WSZELKIE

choroby żołądka

wątroby, katary żołądkowo-kiszkowe, hemoroidy, bieg unkę, żółtaczkę, zimnicę — leczą skutecznie

Zioła Dr. Breyera Nr. 3

znane i wypróbowane w całej Polsce i zagranicą.

Nerwy schorzałe, objawiające się stałym bólem głowy, bezsennością, apatją do życia — wyleczysz, pijąc znane powszechnie ze swej skuteczności

Zioła Dr. Breyera Nr. 4

które uspakajają i wzmacniają nerwy.

Żądać w oryginalnem opakowaniu w aptekach i składach aptecznych, lub w wytwórni

„POLHERBA", Kraków — Podgórze Skr. 48

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „JAK ODZYSKAĆ ZDROWIE".

Hallo! Tu radjo!..

ŚRODA dnia 5-go października.

11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojs. St. Meteor. dla kom. lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.
12.05—12.10: Odczytanie progr. na dzień bież.
12.10—12.20: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
12.20—12.40: Płyty gramofonowe.
12.40—12.45: Komunikat meteorologiczny.
12.45—13.55: Płyty gramofonowe.
13.55—14.00: Kronika harcerska.
14.00—16.00: Przerwa.
16.00—16.12: Djalog dla dzieci starszych p. t. „Czy słyszałeś o sztucznym człowieku" — pióra Zofji Dąbrowskiej.
16.12—16.25: „Listy od dzieci" — omówi W. Tatarkiewicz.
16.25—16.40: Płyty gramofonowe.
16.40—17.00: „Ziemia Krośnieńska" — wygłosi p. Melchjor Wańkowicz
17.00—17.40: Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących, zorganizowana przez Muzyczne Ognisko Wakacyjne Liceum Krzemienieckiego.
17.40—17.55: Międzynarodowa współpraca Państwowa w zakresie ochrony pracy — wygłosi p. Węgierow.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.55: Koncert z kawiarni.
W przerwie wiadomości bieżące.
18.55—19.15: Rozmaitości.
19.15—19.20: Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem. Handlowej w Łodzi, repertuar teatrów.
19.30—19.45: Feljeton literacki St. Adamczewskiego p. t. „Życie literackie".
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—22.00: Koncert. W przerwie: Wiadomości sportowe. Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego.
22.00—22.15: „Na widnokręgu".
22.15—22.40: Audycja filmowo-radjowa na aparaturze fotocelowej firmy „Natawis".
22.40—22.55: Płyty gramofonowe.
22.55—23.00: Urzędowy Komunikat Państwowy Instytutu Meteorologicznego.
23.00—24.00: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.30. DAVENTRY. Koncert symfoniczny z Bournemouth.
20.00. ZURICH. (Beromuenster). „Traviata" — opera Verdiego. Tr. z Teatru Miejskiego.
20.05. BERLIN. Tr. koncertu symfonicznego z Filharmonji Berlińskiej.
20.30. MEDJOLAN. „Amica" — opera Mascagniego.
20.45. RZYM. Koncert kompozytorski Józefa Mule.
21.00. PRAGA. Koncert symfoniczny.

BEZPŁATNIE

PORADY DLA KAŻDEGO

Szczęście i powodzenie Twoje zależne jest od gwiazd i planet, które od przyjścia na świat wywierają wpływ na Twój los życia i przeznaczenie, charakter, skłonności i zdolności.

Znając swój horoskop uświadamiamy sobie co nas spotkać może w przyszłości i obliczyć terminy wydarzeń mogących nastąpić w Twojem życiu.

Dla otrzymania bezpłatnego horoskopu, napisz mnie, rok i datę urodzenia, otrzymasz opracowane naukowo przy pomocy **MEDJUM** porady i wskazówki jak uniknąć niepowodzeń.

Na koszta kancelaryjne i przesyłkę horoskopu bezpłatnego, nadesłać jeden złoty (znaczki pocztowe). ADRES: Marja **BICZ**, **WARSZAWA**, ul. Koszykowa 28, m. 34.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Pulowery artystyczne

ręcznej roboty na drutach i szydełkowe najnowsze modele wiedeńskie i paryskie.

Ceny przystępne.

LILI HIRSZMAN,
Kilińskiego 14, 2 piętro.

Czesi bojkotują Chevaliera

Nie chcą go oglądać na ekranie

(lu). Jak wiadomo, Maurice Chevalier odbywa obecnie wielkie tournée artystyczne po Europie. Wszędzie przyjmowano go entuzjastycznie. Pisaliśmy niedawno na ten temat jak owacyjne przyjęcie zgotowano mu w Pradze. Policja musiała rozganiać przy pomocy gumowych pałek tłumy publiczności, zebrane przed dworcem. Chevalier nie mógł się dostać do auta, by pojechać do hotelu. Przed hotelem powtórzyły się te same sceny. Służba hotelowa musiała zwrócić się z prośbą o pomoc do policji, gdyż publiczność zatarasowała wszystkie wejścia.

Tak przyjmowano Chevaliera w Pradze... Aż tu nagle w kilka dni po jego wyjeździe rozpętała się prawdziwa burza przeciwko temu ulubieńcowi paryskiej publiczności kinowej. Czesi oświadczyli kategorycznie, że

nie chcą widzieć filmów z Chevalierem

i jeśli jeszcze raz przyjedzie do Pragi, ani jeden człowiek nie przyjdzie na jego występ.

Cóż to się stało?... Skąd ta nagła nienawiść po tak wielkim entuzjazmie?

Złożyło się na to wiele przyczyn. Przedewszystkiem w dniu występu Chevaliera, odbywał się w Pradze zjazd sokołów. Na tę intencję urządzono wielką akademję patrjotyczną, transmitowaną przez radjo. O godzinie 9-ej wieczorem, gdy przemawiał jeden z działaczy politycznych, stacja czeska

zamknęła mu mikrofon z przed nosa

i słuchacze zamiast wzniosłego przemówienia usłyszeli frywolne piosenki Chevaliera. Fakt ten wywołał oburzenie w prasie, skierowane przeciwko radjostacji czeskiej, lecz pośrednio również

przeciwko Chevalierowi.

Lecz nie na tem koniec. Gdy minął szał upojenia głosem francuskiego artysty filmowego, zaczęto zastanawiać się nad tem w jaki sposób Chevalier przewiezie przez granicę 80.000 zarobionych w Pradze koron wobec istniejących ograniczeń walutowych. W myśl wydanych ostatnio zarządzeń wywóz tak znacznej sumy poza granice Czech jest wzbroniony.

Najwięcej jednak oburzenia wywołał wywiad udzielony przez Chevaliera dziennikarzowi w Amsterdamie.

Chevalier wyraził się w tym wywiadzie, że

Czesi nie mają pojęcia o języku francuskim

i że wobec tego nie pozostawało mu nic innego, jak tylko się uśmiechać i podpisywać autografy.

Oświadczenie to wywołało w całych Czechach powszechne oburzenie. W prasie pojawiły się artykuły, wzywające właścicieli kin do

bojkotowania filmów z Chevalierem!

Nie lepiej powiodło się Chevalierowi w Rzymie, dokąd również przyjechał na gościnny występ. Tam wygwizdano go poprostu po występie. Występ jego odbył się w jednym z najwiekszych teatrów „Adriano", gdzie średnia cena biletu wyniosła 75 lirów.

Publiczność włoska jest nagół bardzo kulturalna i tolerancyjna, dziwnem się więc wydaje, że w sposób tak bardzo niekulturalny pożegnała sławę filmu francuskiego. Miała jednak ku temu pewne powody. Mimo niezwykle drogich biletów cały program trwał około dwuch godzin, włączając już w to długie pauzy. O godzinie jedenastej kurtyna zapadła bezapelacyjnie. Rozgoryczona publiczność zaczęła

tupać nogami i gwizdać,

żądając zwrotu pieniędzy za bilety. Dopiero interwencja policji położyła kres awanturom. Chevalier ratował się ucieczką. Następnego dnia opuścił Rzym nieodprowadzony przez nikogo...

Zapowiedziany drugi występ już się oczywiście nie odbył...

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza Nr. 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna. **Napisał specjalnie dla „Expressu" JERZY BAK**

№ 33

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Na podmiejskiej szosie w ciemną, burzliwą noc dokonano niezwykłej zbrodni: nieznany sprawca udusił hrabinę Wilską w powozie, rozebrał ją do naga i trupa przywiązał do konia. Dwaj młodzieńcy — Janusz Gnat i Wacław Kaleta — pierwsi odkryli tę zbrodnię i znaleźli w ręku zamordowanej hrabiny strzępek listu pisanego do Leny Porębskiej.

Kim jest owa Lena Porębska?... Jak się okazało, jest to biedna dziewczyna, która miała narzeczonego, doktora Stefana Lasię przypadkiem, że Porębska ma za sobą ciemną przeszłość, jakąś „tajemnicę", o której wie tylko hrabina Wilska i z tego względu sprzeciwiła się małżeństwu Leny z jej synem.

Lena, chcąc się dowiedzieć, na czem polega tajemnica jej życia, udaje się do hrabiny Wilskiej po wyjaśnienia, lecz hrabina nie chce jej nic powiedzieć, tylko przyrzeka, że wszystko napisze jej w liście. Było to owej nocy, gdy popełniono tę straszną zbrodnię. W kilka godzin potem znaleziono hrabinę uduszoną.

Hrabia Stanisław Wilski, mąż zamordowanej, stara się wszelkiemi siłami wykryć tajemnicę śmierci swej żony. Grant przyrzeka mu swą pomoc. Lasecki w międzyczasie zakochał się w pięknej rosjance, Wierze Tucholskiej, która jest artystką filmową i występuje w wytwórni filmowej Alfreda Muellera.

Mueller stara się pozyskać wszelkie dowody, stwierdzające, że zbrodnię tę popełniła Porębska, a gdy udało mu się zebrać potrzebny materjał przy pomocy Tucholskiej, szantażuje Lenę i oświadcza, że Grant zadenuncjował ją już przed władzami policyjnemi.

Lena, mimo iż czuje się niewinna, boi się aresztowania i błaga Muellera o pomoc.

Właściciel wytwórni tylko na to właśnie czekał. Namawiał Lenę, by została artystką w jego wytwórni. Lena jest tak rozczarowana, że zgadza się na wszystko, byleby tylko nie wpaść w ręce policji.

Pierwszy film z udziałem Porębskiej zyskuje ogromne powodzenie. Na premierze, na której obecna jest Porębska i jej reżyser Lehmann, obsypują artystkę kwiatami. Wśród licznych bukietów Porębska znajduje tego dnia wiązankę orchidei z wizytówką Jana Żegoty. Jest to jej nieznany wielbiciel, który od czasu, gdy wsiąpiła na film, stale zasypuje ją kwiatami.

Następny film, nakręcany z Leną w głównej roli, nosił tytuł „Tajemne moce". Jest to film szpiegowski. Lena gra rolę kobiety szpiega. Zgodnie ze scenarjuszem Lena wkracza w nocy do ciemnego gmachu, zabija sztyletem francuskiego attache wojskowego i wykrada dokumenty.

Okazuje się jednak, że nie był to film lecz straszna rzeczywistość.

Lena została w ten sposób podstępnie wciągnięta do szajki szpiegowskiej.

Nadomiar złego Lehmann obarcza ją nowym obowiązkiem: Każe jej uprzedzić woźnego poselstwa, ukrywającego się pod nazwiskiem Tomphsona, w hotelu „Excelsior", o grożącem mu niebezpieczeństwie ze strony policji.

Żegota zabiera Lenę do hotelu „Excelsior", gdzie policja ma aresztować Tomphsona.

W pewnej chwili do hotelu przybywa jako gość Eugenjusz Bryll, którego Lena w myśl otrzymanych dyrektyw ma uważać za swego kuzyna.

Bryll zajmuje pokój na trzeciem piętrze, lecz wezwany listownie opuszcza po chwili hotel.

Tymczasem policja udaje się na górę, by aresztować Tomphsona. Żegota kieruje całą akcją.

Zamiast Tomphsona znajdują jednak w szafie związanego jegomościa, który przedstawia się jako Eugenjusz Bryll.

Lena poznaje go jednak. Jest to Wacław Kaleta.

Okazuje się, że Kaleta i Grant uprosili Żegotę, aby pozwolił czmychnąć Tomphsonowi. Żegota zgodził się na to, aby nie przysparzać Lenie przykrości.

Wiera na rozkaz Muellera odwiedza Lenę i namawia ją do otrucia Żegoty. Lena wypędza ją z pokoju.

Baron Regen i książę Tonecki zapraszają Lenę na bal „Klubu Miljonerów", gdzie Lena ma otruć Żegotę.

Lena ogląda komfortowo urządzone salony klubu i wchodzi do podziemnych sal karcianych.

— Pokażę pani zaraz coś ciekawego... — rzekł baron, gdy weszli do sali karcianej. — Przekona się pani do czego może doprowadzić chciwość pieniędzy... Nawet miljonerzy łapczywi są na gotówkę... Gdyby nie umieli zdobywać jej tak sprytnie, może nie byliby miljonerami... Niech pani uważa... Zbliżymy się do tego stolika na prawo... Czy widzi pani tego młodzieńca w smokingu o twarzy gruźlika?... Jest to markiz Leblanc, jeden z zaproszonych gości... — Trzej pozostali panowie, którzy z nim grają, są zawodowymi karciarzami... — Każdy z nich posiada olbrzymią fortunę, ale jeszcze im tego mało... Spotka ich pani w każdym klubie karcianym, gdzie ogrywają naiwnych gości... Gdyby ich przyłapano na gorącym uczynku, siedzieliby w więzieniu, a ponieważ zbyt są sprytni, by dać się złapać, więc są powajnymi członkami społeczeństwa i — ba! — miljonerami!... Proszę uważać i nie mówić ani słowa... Siądziemy obok... Niech pani nie daje znać po sobie, że pani coś zauważyła, bo nas stąd wyrzucą...

Lena zajęła wskazane miejsce. Nie spuszczała oka z mizernego markiza, który był widocznie mocno podniecony grą. Na jego kościstych policzkach ukazały się ceglaste rumieńce. Trzej pozostali panowie mieli zadowolone miny.— „Szczęściło" się im widocznie...

Lena nie mogła zrozumieć zasad gry, gdyż była zbyt oddalona od stolika grających, ale to, co ujrzała po chwili wytłumaczyło już jej wszystko...

Markiz po kilku chwilach rzucił swe karty na stół, przesunął rękę po czole i wyszeptał:

— A miałem takie świetne karty...

— Owszem, nie przeczę... — odparł jeden z jego kompanów. — Ale źle pan grał... Trzeba było zachować do końca asa pik... Mógł wyjść dziesiątką trefl... Pan wyraźnie fuszerował...

Markiz nic na to nie odparł, tylko wyjął z kieszeni książeczkę i wypisał drżącą ręką nowy czek na dziesięć tysięcy złotych...

Po chwili przetasował karty i rozdzielił między grającymi.

— Niech pani teraz uważa... — szepnął z uśmiechem książę Tonecki.

Markiz trzymał swe karty w ręku, ćmiąc w zdenerwowaniu papierosa... — Widać, że cała jego uwaga skierowana była na figury kart... Nagle tuż za nim na ścianie zapaliło się małe światełko... Małe lustereczko pod światełkiem uwidoczniło na mgnienie oka karty markiza... Siedzący naprzeciw niego gracz rzucił błyskawiczny wzrok na ścianę, nacisnął guzik i światełko znikło.

— No, zobaczymy... — rzekł rzucając odpowiednią kartę.

Markiz stawał się coraz bardziej nerwowy.

— Znowu miałem wcale niezłe karty, a jednak przegrałem... — szepnął niby do siebie.

— Bo pan źle grał... — zwracał mu uwagę przeciwnik.

— Nie... widocznie nie mam dziś szczęścia... Trzeba będzie przerwać...

Jeszcze raz potasował karty. Rozdzielił. Ostrożnie wziął do ręki każdą kartę oddzielnie. A w miarę tego, jak układał karty, za nim na ścianie zapalała się mała lampka, ukazująca w lusterku zawartość rąk markiza...

Lena, przyglądająca się temu jawnemu oszustwu, nie mogła dłużej wytrzymać.

Chciała wstać i uprzedzić markiza, żeby więcej nie grał, ale baron Regen powstrzymał ją w porę.

— Chodźmy stąd... — szepnął.—Pani się zbytnio denerwuje.

Baron siłą wyprowadził Lenę z sali karcianej.

— To przecie skandal- — irytowała się. — Jak panowie możecie na to pozwolić?...

Baron nie przestawał się uśmiechać.

— Muszę pani jeszcze raz zrobić ten sam kompliment: — jest pani ogromnie naiwna... Cóż tu pomoże nasza interwencja?... Zabronimy im oszukiwać w klubie, będą grali w prywatnych mieszkaniach... Zresztą mamy zasadę: — biednych nie ogrywamy... A że markiz straci ze swej fortuny kilkadziesiąt tysięcy złotych, cóż to dla niego znaczy? Może pani być pewna, że to w niczem nie zmieni jego dotychczasowego trybu życia... Będzie tak samo hulał, jak dotychczas...

— Ale widzę, że macie do tego specjalne instalacje... Lusterka, lampki...

— To jest nasza ostatnia zdobycz techniczna... Dotychczas oszukiwano prostszemi sposobami... Nakłówano karty szpilką i napełniano otworki woskiem... Albo kładziono na stół srebrną papierośnicę lub inny błyszczący przedmiot, w którym odbijały się karty przeciwnika... Czy uważa pani, że tamte sposoby były lepsze?...

Lena nie mogła ochłonąć z oburzenia. I pomyśleć, że baron nie był lepszy od nich!

Może tak samo oszukiwał, jak ci dwaj... Może dzięki temu właśnie dorobił się majątku...

Weszli znowu do „złotej sali", gdzie zabawa wrzała w całej pełni. W świetle przyćmionych lamp orkiestra przygrywała tańczącym parom wiązankę najpopularniejszych tang.

— Czy mógłbym panią poprosić do tańca? — zapytał baron.

Lena skinęła potakująco głową. Książę skłonił się i podszedł do kilku panów, stojących na uboczu.

Baron tańczył z gracją zawodowego tancerza. Gdy mijali fontannę, Lena poczuła nagle, że ktoś uporczywie wpatruje się w jej twarz. Mimowoli skierowała wzrok na prawo... Instynkt nie wprowadził jej w błąd... Pod ścianą stała Wiera, rozmawiając z jakimś panem. On mówił coś do niej, a ona wodziła wzrok za Leną... Widać było, że nie spuszcza jej z oka. Gdy Lena podczas tańca przysunęła się do niej bliżej, Wiera mrugnęła do niej znacząco lewem okiem, jakgdyby chciała ją do siebie przywołać. Znowu ogarnął ją niepokój. Starała się być jaknajdalej od miejsca, w którem stała Wiera. Ale dziwnym trafem rosjanka za każdym razem wyrastała obok niej, jakgdyby z pod ziemi.

Orkiestra przestała grać. Zamiast szurgotu nóg rozległ się gwar splątanych rozmów i śmiechów. Lena spojrzała na zegarek. Zbliżała się pierwsza godzina.

— Za pół godziny rozpoczniemy występy... — rzekł baron.

W tej chwili zbliżyła się do nich Wiera. Baron Regen znał ją widocznie, gdyż ukłonił się nisko i przywitał się jak z dawną, dobrą znajomą.

— I pani tutaj?... — zapytał zdziwiony. — W takim razie śmiało możemy powiedzieć, że najpiękniejsze kobiety zaszczyciły swą obecnością nasz bal...

— A pan, panie baronie, jak zwykle częstuje kobiety słodkiemi komplimentami... — odparła Wiera.

Z Leną przywitała się chłodno, lecz z szacunkiem.

— Czy pani przybyła sama do naszego klubu?... — zainteresował się baron.

— O, nie... Jest tu również mój narzeczony...

Lena drgnęła... Więc Lasecki jest tutaj... Dlaczego go jeszcze nie widziała? Tak pragnęła go zobaczyć... Czy on wie o tem, że właściwie tylko dla niego będzie śpiewała?... Obserwowała uważnie przechodzących gości... Laseckiego nie widziała... Zresztą tyle było osób na sali, że tylko przypadek mógł ją zetknąć ze Stefanem.

W tej chwili podszedł do nich również książę. I on znał widocznie Wierę, gdyż nie przedstawił się i był bardzo uradowany tem spotkaniem.

— Może panie pozwolą — zaproponował baron Regen — przejdziemy na chwilę do palarni...

W pierwszej palarni wszystkie fotele były zajęte... W drugiej, mieszczącej się obok, również pełno było palaczy... Przeszli więc do trzeciej, gdzie siedziało zaledwie kilka osób.

Baron wyciągnął papierośnicę. Lena zajęła miejsce obok księcia.

— No, jakże się tańczyło?... — zapytał Tonecki.

— Świetnie... — odparła Lena.

— Muszę dodać, że pani Ina jest świetną partnerką w tańcu... — dodał uprzejmy baron.

— Ale czy tu będziemy tylko tańczyli przez całą noc?... — zapytała Wiera. — To przecie w końcu staje się nudne...

— O, nie... — odparł baron. Proszę zachować troszkę cierpliwości... Nikt o tem jeszcze nie wie, ale zarząd klubu przygotował podobno szereg pierwszorzędnych atrakcyj...

— Cóż to za atrakcje?...

— O tem nie wolno mówić, łaskawa pani... To ma być tajemnica... Ale mogę stwierdzić, że atrakcje będą naprawdę pierwszorzędne...

— Podobno pani występ jest również w programie... — zwróciła się Wiera do Leny, patrząc jej prosto w oczy.

Lena skinęła potakująco głową.

— A, tak... — potwierdził baron. — Będzie to jedna z wielu niespodzianek, jakie czekają jeszcze naszych miłych gości...

Do stolika, przy którym siedzieli nasi goście, zbliżył się nagle lokaj z liścikiem na tacy.

— Dla pani Iny Rey... — rzekł, spoglądając badawczo na obydwie panie, siedzące przy stoliku.

Lena podniosła głowę. Niepewnym ruchem ręki wzięła bilet wizytowy z tacy.

— Dr. Stefan Lasecki — przeczytała — prosi Panią uprzejmie na chwilecz kę rozmowy... Lokaj zaprowadzi Panią łaskawie do mnie...

Twarz jej pobladła, potem zarumieniła się nagle. Książę i baron udawali dyskretnie, że nie zauważyli zmieszania Leny. Tylko Wiera obserwowała ją ukradkiem.

Lokaj stał opodal, nie ruszając się z miejsca.

— Bardzo przepraszam... — rzekła Lena, powstając od stolika. — Muszę na chwilę odejść... Zaraz wrócę...

— Proszę bardzo... — odparli panowie, powstając.

Wiera była widocznie zdziwiona zarówno listem jak i nagłem odejściem Leny. Zgryzła tylko wargi i wymuszonym uśmiechem odpowiedziała na dalsze komplimenty księcia oraz barona.

(Dalszy ciąg jutro).

Sprawcy napadu bandyckiego w Lasowicach

skazani na kary ciężkiego więzienia

Tarnowskie Góry, 4 października.

W wydziale zamiejscowym karnego sądu okręgowego odbywała się rozprawa przeciw sprawcom napadu rabunkowego na mieszkanie sióstr Badurówien w Łasowicach. Jak wiadomo, bandyci steroryzowali obie siostry a **następnie związali je sznurami, poczem zrabowali gotówkę i garderobę.** Policja ujęła wkrótce sprawców napadu, którymi okazali się Jan Stolek, Michał Tyka i Robert Musiał. Na przewodzie sądowym przyznali się oni do winy, tak że rozprawa trwała bardzo krótko. Po naradzie sąd wydał wyrok, **skazujący Stolka i Tykę po 8 lat więzienia a Musiała na 6 lat więzienia.**

Zabójcy właściciela domu w Olkuszu

przed sądem okręgowym w Sosnowcu

Sosnowiec, 4 października.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanęło wczoraj czterech zbrodniarzy, którzy zamordowali w celach rabunkowych właściciela kamienicy w Olkuszu. Ignacego Piechowicza.

Po przesłuchaniu szeregu świadków sąd skazał głównego sprawcę napadu, Józefa Sośniewicza na 10 lat więzienia. a trzech innych na kary od 2 do 3 lat więzienia.

Echa strzałów w P. K. O.—Piotrków

Ppor. rez. Łuczak skazany na 3 miesiące aresztu

Piotrków, 5 października

W sądzie okręgowym toczyła się w poniedziałek przy drzwiach zamkniętych sensacyjna sprawa o strzały w P. K. U. Piotrków. Strzelał wówczas podpor. rez. Łuczak Tadeusz do urzędnika cywilnego Jana Polańskiego.

Tłem zajścia był romans Polańskiego z żoną p. Łuczaka. Łuczak w kwietniu br. po stwierdzeniu, że jest zdradzony przez swoją młodą żonę z jego najserdeczniejszym przyjacielem, wpadł w najwyższem rozdrażnieniu do kancelarji PKU rzucił się w stronę rywala i wystrzelił w jego kierunku z rewolweru.

W momencie strzału Polański się pochylił, a następnie wyrwał broń napastnikowi. To uratowało mu życie.

Sąd okręgowy wydał wyrok skazujący oskarżonego na 3 miesiące aresztu przyczem wykonanie kary zawiesił mu na przeciąg 2 lat. Oskarżonego bronił adwokat Różycki.

Włóczęga spłonął w stodole

Straszny wypadek zdarzył się w ub. sobotę we wsi Rozalinie, pow. mołodeczańskiego.

Do stodoły Jana Pałasza zakradł się w nocy włóczęga Michał Szostak, który na sianie ułożył się do snu. W nocy Szostak zapalił papierosa od którego zajęła się słoma.

Płomienie objęły odrazu prowizoryczne łoże Szostaka. Włóczęga stracił przytomność i poniósł straszną śmierć w płomieniach.

Część stodoły zdołano uratować.

SANATORJUM dla chorych i uzdrowieńców w sosnowym lesie **Chełmy** nad **Łodzią**
Wiadomość na miejscu lub 11-go Listopada Nr. 9.
KIEROWNICY DZIAŁU LEKARSKIEGO: Dr. Z. Rakowski i Dr. Izygson.

METRO PRZEJAZD 2

PREMJERA Dźwiękowe Kino-Teatry Po raz pierwszy w Łodzi
Wspaniały romans komedjowy jest szkołą miłości młodego serca p. t.
KLEJNOTY MIŁOŚCI
z piękną jasnowłosą **PAULINĄ STARKE** kusząco powabną **BETTY BOYD** z fenomenalnym murzynem **WILLAMEM COLLIEREM** w rolach głównych — **Film pełen humoru werwy i śmiechu!!**
NAD PROGRAM: Cały przebieg walki amerykańskiej pomiędzy szampionem świata **Dickiem Chikatem** (Niemcy) **Edwardem Lewisem** (Kalifornja) zwycięzcą Cyganiewicza w New Yorku. 30 10

ADRIA GŁÓWNA 1

GORSD Zielona 2-4. 30—10
Po raz pierwszy w Polsce
I. **„BUFFALO BILL“**
W rolach głównych: BUFALLO BILL, WILLIAM DESMOND — TOM TYLLER REX BELL — YAKIMA CANUTT JOE BONOMO — SITING BULL LUCILLE BROWN.
II **„Złote Piekło“**
W czasie wyświetlania filmu „BUFALLO BILL“ — każdy co dziesiąty bilet daje prawo do otrzymania bezpłatnie fotografji — Buffalo Bila.
Początek seansów w dnie powszednie o g. 12-ej w południe, w niedziele i święta o g. 10 rano.

Chorzy na rupfury i różne kalectwa!!

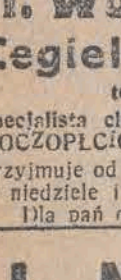

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na **skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze** gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg płaskich i obłąkanych stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce
Zakład ortopedyczny
Spec. I. RAPAPORT
ortoped. ze Lwowa. Łódź, ulica Wólczańska Nr. 10, front. parter, tel. 221-77.
UWAGA: Osobist jawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

PODZIĘKOWANIE.

Na tem miejscu składam serdeczne podziękowanie JWP. Dyr. J. RA. APORTOWI, zamieszkałemu w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10 za zaaplikowanie synowi mojemu Henrykowi, lat 19, choremu na gruźlicę i skrzywienie kręgosłupa leczniczych aparatów ortoped. w chwili kiedy już wszyscy lekarze orzekli, że stan zdrowia mojego syna jest zupełnie beznadziejny. Dziś dzięki WP. Dyr. J. Rapaportowi syn czuje się bardzo dobrze, i jest na najlepszej drodze do opuszczenia łoża, które nie opuszczał przez lat dwa. Niedowład kończyn (paraliż) jako następstwo przebytej gruźlicy kostnej ustępuje dzięki staraniom WP. Dyr. J. Rapaporta a co za tem idzie stan zdrowia syna mego z dnia na dzień poprawia się. „Bóg zapłać“.
(—) TOMASZ WILTOS,
Dąbrowa Górnicza, ul. Dąbrowska Nr. 16.

„OLLA“ GUMA
NIE PREZERWATYWY! — lecz wyraźne PREZERWATYWY **„OLLA“** winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo równie dobre, jak najenergiczniej odrzucać.
Prawdziwe, jedynie z nazwą **„OLLA“**
z tą marką — na każdej kopercie

DO ODDANIA **2 ironiowe pokoje** słoneczne, częściowo skromnie umeblowane z używaniem kuchni i wygód. Andrzeja 43, m. 17, od g. 3—5. 20-2

Doktór **BERMAN**
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Cegielniana 13 tel. 149-07
Przyjmuje od 8—11 i od 4—8, w niedzielę i święta od 9—1. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. 2—30
H. Lubicz
POWRÓCIŁ
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8—10 1—2, 5—8 w. niedziele i święta od 9—11

Dr. 30—2
W. BALICKA
ul. Piotrkowska 200
róg Pustej
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej

Dr. med.
H. Klaczkowa
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99.
tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10—12 i 5—8 wiecz.

Dr. HELLER
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe 30 1
przeprowadził się na ul.
Traugutta 6 Telefon 179-89
przyjmuje do 10 rano i od 4 6 popoł niedz. i święta od 11 do 2 po poł

DR. MED.
Z. Rakowski
choroby uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje
11-go Listopada 9
Tel. 127-81 od 12—2 i 5—7.
W lecznicy Zgierska 17 od 10—11, 2—3

DOKTÓR 30—2
W. Bagunowski
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 70, tel. 181-33.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie promieniami Roentgena. Przyjmuje od 8.30—10 r. i do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 9—11.30 rano. Odzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
M. Feldman
AKUSZER-GINEKOLOG
Zawadzka 10. Tel. 155 77
przyjmuje 9—12 i od 3—6 po poł.

Doktór 30—2
KLINGER
Specjalista chorób **wenerycznych skórnych i włosów**
(Porady seksualne)
ANDRZEJA 2. TEL. 132-28.
Przyjmuje od 9—11 i 5—8. w niedziele i święta od 10—12

LEKARZ - DENTYSTA
F. Horowicz-Kopcowska
POWRÓCIŁA.
przyjmuje:
Gdańska 7 tel. 232-55
codziennie od 12 do 2-ej i od 4 do 7-ej.

DR. MED.
St. Praport
GINEKOLOG - UROLOG
choroby kobiece i dróg moczowych
przeprowadził się na ul.
GDAŃSKĄ 93, tel. 205-95
przyjmuje od 4—7 popoł.

Rozmaite

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 10

ODLEGŁOŚCIOMIERZ do aparatu fotograficznego pozwalający idealnie nastawić ostrość, nadający się do każdego aparatu, sprzedam okazyjnie. Telefon 107-50 w godzinach 2—4 po poł.

„NAFTUSIA“ TRUSKAWIECKA — unikat balneologiczny — wysyła Zarząd zdrojowy w Truskawcu w butelkach 0.7 l. w skrzyniach po 25 i 50 butelek. „Naftusia“ jest także do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach w Polsce. 9.10

SPRZEDAM duża szafę rozbierana, dwa stoły i lustro wiszące. Napiórkowskiego 76 m. 27.

ODDAM 4-miesięczną ładną dziewczynkę, blondynkę, jasne oczy, niechrzczoną. Pabianice, ul. Konopnicka Nr. 7 H. Gojewska.

DO WYNAJĘCIA dwie meble w stanie dobrym. Wiadomość: Magistracka 18, Michelson.

POTRZEBNI szewcy na sportowe i średniaki. Brzezińska Nr. 75, sklep.

PRZYBŁAKAŁA się suka ciemnobronzowa. Odebrać można za wynagrodzeniem. Dworska 11.

JEUNE francaise revenue de France donne lesons aux enfants et grandes personnes. Accepterai complet enfantin Tel. 226-02, 9—11 et 3 i pół—4 i pół. 5.10

DROBNE ogłoszenia w „Republice“ są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce 1) znaleźć lokatora lub sub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki“

DOKTÓR e40—2
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
Specjalista chorób WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH i SKÓRNYCH.
Przyjmuje od g 8—2 przed p i od 5 9 w niedziele i święta od godziny 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia

DOKTÓR 30—
Ziomkowski
chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe
6. Sierpnia 2
przyjmuje do 8.30. od 2—4 po poł. i od 8—9 w. w niedz. i święta od 10—1-ej.
Dla pań oddzielna poczekalnia.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
L. NITECKI
SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32 Tel. 213-12
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór. w niedz. i święta od 9—12,

Dr. MED.
M. Glazer
Choroby skórne i weneryczne
POWRÓCIŁ. 30—2
Zielona 6, tel. 185-49.
przyjmuje od 12—2 i od 7—8,30 wiecz.

Przed spotkaniem Austrja--Polska

Charakterystyka ósemki reprezentacyjnej Austrji

Pierwszy międzynarodowy mecz bokserski w Łodzi wywołał kolosalne zainteresowanie w sferach sportowych naszego miasta.

Od szeregu dni w kołach bokserskich o niczem innem nie mówi się jak o mającej nastąpić rozgrywce między reprezentacjami Polski i Austrji.

Zarząd ŁOZB jako organizator zawodów czyni usilne starania by mecz ten wypadł jaknajokazalej. Jak już donosiliśmy reprezentacje obu państw zostały już ustalone. Przyjazd zawodników austrjackich nastąpi w sobotę o godzinie 12.45.

Zamieszkowi zawodnicy polscy przybywają do Łodzi również w sobotę w godzinach popołudniowych, gdyż ważenie odbędzie się w sobotę o godzinie 6 popołudniu.

Jak już donosiliśmy drużyna gości przybywa do Łodzi w swym najsilniejszym składzie.

Bokserzy austrjaccy znani są z jaknajlepszej strony. Zawodnicy są dobrze wyszkoleni technicznie i co najważniejsze pamiętają zawsze o „fair play".

Dzięki tym zaletom zdobyli sobie pięściarze austrjaccy wszędzie gdzie startowali sympatje publiczności. O ósemce reprezetacyjnej gości zdołaliśmy zaczerpnąć następujących wiadomości:

Erben — reprezentant Austrji w wadze muszej już niejednokrotnie bronił barw Austrji.

W swojej kategorji nie posiada on dotąd w kraju groźnego rywala, to też miejsce jego w reprezentacji Austrji nie podlega nigdy dyskusji.

Weiss (waga musza). Jest jednym z najmłodszych i najbardziej utalentowanych zawodników drużyny austrjackiej.

Dwukrotnie już reprezentował barwy Austrji — zawsze z powodzeniem.

Jaro I (waga piórkowa). Reprezentant wagi piórkowej jest jednym z najsilniejszych punktów drużyny austrjackiej.

Mistrzostwo Austrji zdobył już kilkakrotnie. Zaletą jego jest szalone tempo jakie nadaje walce.

Jaro — to wielka nadzieja Austrji i z którym Cyran będzie miał dużo roboty.

Weihammer w wadze lekkiej rozporządza niezwykle silnym ciosem i jest doskonale zaawansowany technicznie. Barwy Austrji reprezetował kilkakrotnie.

Führeh w wadze półśredniej jest zawodnikiem bardzo młodym. Zaledwie przed tygodniem zdobył on tytuł mistrza Austrji.

Celuje on w pierwszym rzędzie w pięknej pracy nóg oraz wielkiej ambicji w walce.

Baranek reprezentował już wielokrotnie Austrję w wadze półśredniej. — Rozporządza bardzo silnym ciosem.

Zehemayer jest obok Jara najsilniejszym punktem reprezentacji austrjackiej. Zehemayer jest bezsprzecznie najsilniejszym pięściarzem Austrji. Do tej pory występował w wadze średniej, odnosząc szereg sukcesów międzynarodowych. W wadze półciężkiej staje poraz pierwszy.

Hawlicek w wadze ciężkiej reprezentował Austrję kilkakrotnie. Jest wytrzymały i rozporządza bardzo silnym ciosem.

Tyle narazie o pięściarzach austrjackich, których Łódź nie miała zaszczytu dotąd oglądać.

Reprezentacja Polski składa się jak wiadomo z pięściarzy, którzy wykazują ostatnio najlepszą formę, słowem w niedzielę spodziewać się należy walki równego z równym.

Sprzedaż nielicznie pozostałych biletów odbywa się w składzie Restla przy ul. Piotrkowskiej 84 przyczem przy puszczalnie w dniu zawodów kasa będzie nieczynna z powodu spodziewanego braku biletów.

Niedziela „derbów" lokalnych

10 zespołów ligowych walczy w niedzielę o punkty

Po dwutygodniowej przerwie ligowcy stają w niedzielę znów do walki.

Najbliższe spotkania zapowiadają się niezwykle interesująco chociażby z tego względu, że w trzech ośrodkach odbędą się „derby" lokalne.

W Warszawie — zmierzy się w sobotę Polonja z Warszawianką. Ze względu na tragiczną sytuację Polonji, która jest poważnie zagrożona spadkiem do niższej klasy spodziewać się należy w Warszawie bardzo zaciętej walki, z której naszem zdaniem winna wyjść zwycięsko Polonia.

We Lwowie stają do walki dwaj zaciekli rywale lokalni Czarni — Pogoń. Spotkanie lwowskie posiada podwójne znaczenie, bowiem z jednej strony Pogoń kandyduje do tytułu mistrza a Czarni wskutek utraty 7 punktów wciąż jeszcze są zagrożeni spadkiem do niższej klasy.

Mecz lwowski zapowiada się więc jako pierwszorzędna sensacja. Wspaniała forma Czarnych każe przypuszczać, że Pogoń będzie miała sporo pracy ze swym lokalnym przeciwnikiem.

Nie jest przytem wykluczone, że Czarni, którzy za wszelką cenę dążą do uratowania się przed degradacją zdołają wielką ambicją wywalczyć sobie 2 drogocenne punkty.

Trzeci mecz lokalnych konkurentów rozegrany zostanie w Krakowie między Wisłą a Garbarnią. Faworytem spotkania jest Garbarnia aczkolwiek obie drużyny wykazują ostatnio wielki spadek formy.

W Warszawie walczyć będzie w niedzielę Legja z Wartą. Wojskowi, którzy wciąż jeszcze nie utracili nadziei zdobycia mistrzostwa Polski dołożą wszelkich starań, by z walki tej wyjść zwycięsko.

Czy uda im się to trudno przewidzieć, niemniej jednak należy uważać, że Legja przystępuje do spotkania tego jako poważny faworyt.

Ostatni mecz nadchodzącej niedzieli rozegrany zostanie w Siedlcach między 22 p. p. a Ruchem śląskim.

Wojskowi są zespołem wyjątkowo nierównym to też wynik każdego ich spotkania stoi pod wielkim znakiem zapytania nawet gdy walczą na własnem boisku.

Należy również zaznaczyć, że 22 p. p. musi uzyskać jeszcze conajmniej 3 punkty, by się całkowicie zaasekurować przed ewentualną degradacją to też spodziewać się należy w niedzielę w Siedlcach gry bardzo zaciętej.

Kto wejdzie do klasy A?

Dwa mecze odbędą się w niedzielę

Niezwykle interesująco zapowiadają się niedzielne dwa spotkania piłkarskie o wejście do klasy „A".

Dotychczas sytuacja jest jeszcze zupełnie niewyjaśniona, mimo, że rozgrywki trwają już około dwuch miesięcy.

Niemal jednakowe szanse do promocji posiadają dwie drużyny: Lechja tomaszowska i Makkabi łódzka, mimo, iż łodzianie stracili dotąd o jeden punkt mniej od tomaszowian.

Rewanżowa rozgrywka tych drużyn, która odbędzie się w przyszłym tygodniu, zadecydować może, który z powyższych zespołów otrzyma promocję do wyższej klasy.

Niemała znaczenie posiadają również spotkania niedzielne, gdyż ewentualne potknięcie się jednego z dwuch faworytów polepszy znacznie sytuację drugiego.

W Kaliszu gra Lechja z miejscową Prosną. O szansach zespołów trudno pisać, gdyż drużyny te reprezentują mniej więcej jednakowy poziom gry.

Należy jednak przypuszczać, że Prosna dołoży wszelkich starań, by polepszyć swą sytuację w tabelce i nie pozwoli zepchnąć się na ostatnie miejsce w tabeli.

W Pabjanicach gra Makkabi łódzka z Kruscheenderem.

Pierwsze spotkania tych drużyn rozegrane w Łodzi zakończyło się zwycięstwem Makkabi w stosunku 4:2. Jak będzie w Pabjanicach, trudno przewidzieć tembardziej, że Kruscheender wykazał tydzień temu w spotkaniu z Prosną znakomitą formę.

Konflikt między Slavią

a Juventusem zlikwidowany

Głośny konflikt pomiędzy czeską „Slavią" a włoskim „Juventus" został wczoraj ostatecznie zlikwidowany. Zarząd Czechosłowackiego Zw. Piłkarskiego przyjął do wiadomości ubolewanie wyrażone przez Związek włoski i zapowiedziane przez niego ukaranie winowajców. Zarząd Zw. Czeskiego otrzymał pełnomocnictwa do wznowienia przyjaznych stosunków ze Związkiem Włoskim, który zaproponował Czechom rozegranie w dniu 23 października r. b. międzypaństwowego meczu Czechosłowacja — Włochy. Mecz ten ma być oznaką oficjalnego wznowienia stosunków pomiędzy Związkami. Czechosłowacja propozycję przyjęła.

Konflikt czesko-włoski można więc uważać za ostatecznie zlikwidowany.

Korzystny bilans

naszych piłkarzy.

Polska reprezentacja piłkarska rozegrała w roku bieżącym cztery mecze, przyczem wszystkie zakończyły się zwycięstwem naszych barw, a stosunek bramek brzmi 12:1.

Najwięcej bramek, bo sześć, zdobył napastnik Legji — Nawrot. Obecnie czeka piłkarzy ciężki mecz z Italją, który odbędzie się 28 b. m. w Rzymie. Skład reprezentacji ustalony będzie w połowie b. m.

W niedzielę w Poznaniu,

finały mistrzostw w Szczypiorniaku.

W sobotę i niedzielę odbędą się w Poznaniu rozgrywki o tytuł mistrza Polski w szczypiorniaku, do których po zwycięstwie nad warszawską Legją zakwalifikował się również ŁKS.

W sobotę w półfinałach walczą ŁKS — Cracovia i AZS (Poznań) — Seminarjum Nauczycielskie (Tarnowskie Góry), zaś w niedzielę zwycięzcy tych meczów walczą o pierwsze miejsce, a zwyciężeni o trzecie.

Mecz bokserski

Łódź—Sztokholm

Zarząd ŁOZB otrzymał propozycję rozegrania w Łodzi meczu bokserskiego w dniu 8 grudnia z reprezentacją Sztokholmu. Ruchliwe władze bokserskie naszego miasta prawdopodobnie skorzystają z tej propozycji.

Sensacyjna porażka

1 p.p. leg. w Wilnie

Wielką sensację w sferach sportowych Wilna wywołała porażka 1 p. p. leg. w spotkaniu towarzyskiem z młodą drużyną ŻAKS-u. Po zaciętej grze ŻAKS zwyciężył kandydata do promacji do Ligi w stosunku 1:0.

Pogoń za samolotem

Automobilklub Polski organizuje w niedzielę na zamknięcie sezonu sensacyjną imprezę automobilową pod nazwą „Pogoń za samolotem". Zapisy i informacje w sekretarjacie Automobilklubu Polski.

Tilden przybywa do Polski

Ostateczna decyzja zapadła: Tilden będzie grał w Warszawie. Po Austinie, Cochecie, Perrym, Menzlu i innych znakomitościach tenisu, zobaczymy Big Billa.

Możność porównania gry Tildena z najlepszymi amatorami świata, którzy grali w Warszawie, czyni z tej imprezy widowisko niezmiernie ciekawe. Tilden jest bodaj jedynym zawodowcem, który nie rekrutował się z kadr trenerów czy profesorów tennisa.

Echa wspaniałych sukcesów

piłkarzy polskich.

Dwa zwycięstwa Polski nad Rumunją w Bukareszcie i Łotwą w Warszawie odbiły się głośnem echem w sportowej prasie europejskiej. Dla Polski specjalnie cenne jest zwycięstwo nad Rumunją uzyskane na obcym terenie i wśród ciężkich warunków atmosferycznych, gdyż w Bukareszcie panował dnia tego piekielny upał wynoszący 40 stopni. Pomimo to reprezentacja Polski (zwłaszcza do przerwy) spisała się znakomicie nie wyłączając debiutantów w reprezentacji Albańskiego, Matjasa i Urbana. Był to jeden z najlepiej zagranych przez Polskę meczów reprezentacyjnych, to też prasa rumuńska z uznaniem podkreśla wysoką klasę polaków.

W sobotę ostatni mecz

o wejście do Ligi w Łodzi.

Ostatni mecz o mistrzostwo grupy, który pozostał do rozegrania między ŁTSG a warszawską Gwiazdą, odbędzie się ze względu na święta żydowskie w sobotę o godz. 15-ej na boisku DOK. Protest Polonji bydgoskiej co do walcoweru jej z Legją, daje drużynie łódzkiej jeszcze pewne nadzieje, wobec czego zarząd klubu przywiązuje do spotkania z Gwiazdą duże znaczenie i przygotowuje jaknajsilniejszy zespół.

Cyfry o naszych lekkoatletach.

Męska reprezentacja lekkoatletyczna rozegrała od r. 1922 ogółem 27 spotkań, w tem 9 w kraju (6 wygranych) a 18 zagranicą (6 wygranych). Zawodnicy nasi wygrali 159 razy, a mianowicie sztafety 21 razy. Indywidualnie najwięcej zwycięstw odniósł Kusociński (24), Kostrzewski — 13, Sikorski 11, Petkiewicz — 9, Heljasz — 8, Szenajch, Adamczak, Baran II po 6, Biniakowski 5, Freyer, Maszewski, Nowosielski — po 4.

W zawodach startowało ogółem 89 zawodników, a najwięcej: Kostrzewski — 19, Trojanowski I — 17, Sikorski 16, Adamczak i Kusociński 15, Szenajch i Heljasz 14, Biniakowski i Nowak 13, Cejzik, Baran, Maszewski — po 11, Weiss 10 i t. d.

Ostatnia minuta.

Krwawa tragedja miłosna w Niemczech

Policiant zastrzelił narzeczoną

Berlin, 5 października

(t) W jednej z restauracyj w Moguncji rozegrała się krwawa tragedja miłosna. 24-letni policjant, Robert Castrinius, zastrzelił swoją 19-letnią narzeczoną w oczach jej rodziców, a następnie wystrzałem z rewolweru w głowę odebrał sobie życie.

Rodzice narzeczonej sprzeciwili się zawarciu małżeństwa i w krytycznym dniu polecili zwrócić Castriniusowi wszystkie prezenty. Prezenty te zostały wręczone narzeczonemu w restauracji właśnie w obecności rodziców. Gdy Castrinius otworzył paczkę, wydobył bez namysłu rewolwer i oddał śmiertelny strzał do swej narzeczonej.

Rockefeller stracił

znaczną część swego majątku

Nowy York, 5 października

(t) Biograf znanego miljonera, Rockefellera, ogłosił ostatnio nową książkę, z której wynika, iż Rockefeller stracił wskutek kryzysu gospodarczego dwie trzecie swego majątku. Według zdania biografa, majątek Rockefellera nie wynosi obecnie więcej ponad 150 miljonów dolarów.

Enuncjacja powyższa wywołała wielkie wrażenie w amerykańskich kołach finansowych.

Berlin, 5 października

(t) Znany bankier niemiecki. Juljusz Becker, który oskarżony jest o szmuglowanie dewiz zagranicę, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Becker miał stanąć pojutrze przed sądem, przyczem groziła mu kara 2-letniego więzienia. Ucieczka bankiera wywarła wielkie wrażenie w kołach giełdowych. Becker miał wywieźć zagranicę około miljona marek w walutach obcych.

Trzęsienie ziemi w Grecji

W Grecji przed paru dniami miało miejsce trzęsienie ziemi. Przeszło 200 osób straciło życie, a wiele miejscowości zostało kompletnie zniszczonych. Na zdjęciu widzimy ruiny wioski Terissas.

Trąba powietrzna nad Riwiera

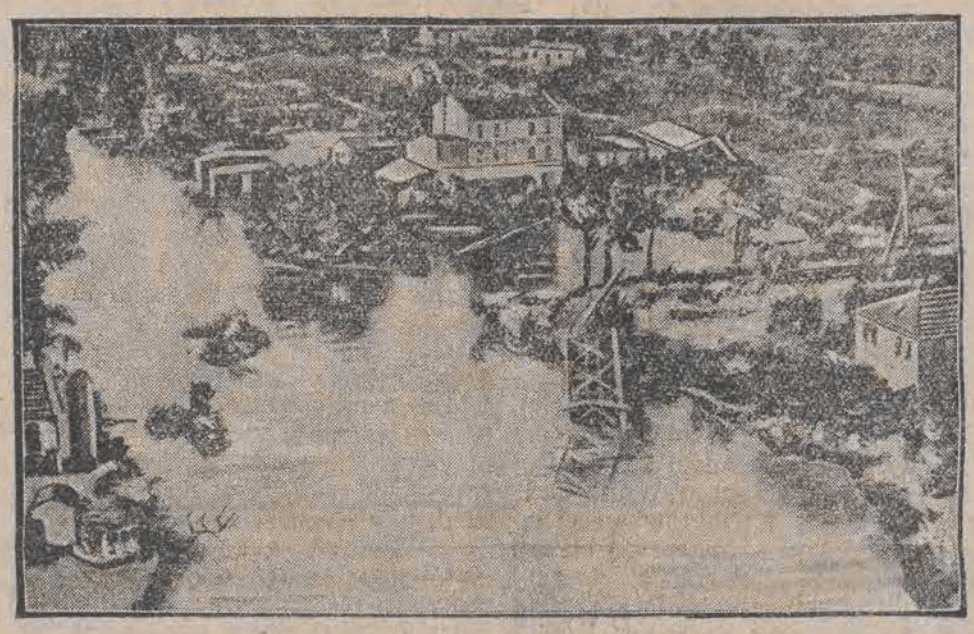

która przeszła przed kilku dniami, wyrządziła olbrzymie straty. Zdjęcie nasze przedstawia znaną miejscowość Sainte Maxime, z lotu ptaka, po żywiołowej katastrofie.

Na cześć prezydenta Hindenburga, który ukończył obecnie 85 lat, odbyły się w Niemczech wielkie uroczystości.

Aresztowanie adwokata,

który sprzeniewierzył 200 tys. mrk.

Berlin, 5 października

(t) Z Hamburga donoszą, iż z polecenia prokuratora został aresztowany adwokat Albert pod zarzutem zdefraudowania znacznych sum, złożonych u niego w depozycie przez klijentów. Adw. Albert cieszył się wielką popularnością i uważany był za jednego z najzdolniejszych cywilistów. Zdefraudował około dwustu tysięcy marek.

Berlin, 5 października

(t) Ubiegłej nocy na jeziorze w pobliżu Teupitz zatonęła łódź motorowa, przyczem kupiec berliński, Georg Müller oraz przemysłowiec Johann Mania utonęli. Trzeci pasażer, nauczyciel Schimke, zdołał się uratować, gdyż umiał pływać. Zwłoki Müllera zdołała wczoraj wydobyć straż ogniowa, natomiast zwłok drugiego topielca nie udało się jeszcze odnaleźć.

Przyczyna zatonięcia motorówki nie została ustalona.

Codzienna nowelka „Expressu".

Chłopiec czy dziewczynka?

Dr. Fryderyk Siebel, profesor matematyki i fizyki państwowego gimnazjum w Berlinie, w godzinach popołudniowych otrzymał anonimowy list, którego treść brzmiała następująco:

—Szanowny Panie Profesorze! Pański uczeń, Erwin Otto Windling, nie jest chłopcem, lecz dziewczyną. Zawiadamiając P. o tem, jednocześnie proszę o zachowanie tej wiadomości w ścisłej dyskrecji. Wierzę, że Pan, Panie Profesorze, jako człowiek honoru, potrafi dochować tajemnicy.

Następowały jakieś nieczytelne inicjały.

Dr. Siebel kilkakrotnie, bardzo uważnie przeczytał list. Wyprowadził go on zupełnie z równowagi. Głupi żart, czy prawda?

Windling istotnie miał twarz dziewczynki, rumienił się przy każdej okazji i mówił dyszkantem, ale to jeszcze nie były dowody. Windling miał zaledwie 15 lat, a w tym wieku chłopcy bardzo często nie mają jeszcze cech wybitnie męskich.

Anonim mógł więc być kłamliwy.

Dr. Siebel postanowił dokładnie zbadać tę sprawę. Przecież tu chodziło o ucznia klasy, której był wychowawcą. Musiał więc wszystko dokładnie ustalić. Jednocześnie, jako człowiek honoru, doszedł do wniosku, że dyskrecję, do której go zobowiązał anonimowy autor listu, nie może bagatelizować.

Nazajutrz rano, gdy dr. Siebel wszedł do klasy, wszyscy uczniowie odrazu zauważyli, że jest w bardzo złym humorze i ich to będzie drogo kosztowało.

W klasie zapanowała głucha cisza. Gdy profesor otworzył swój notes, nawet najlepszych uczniów ogarnął niepokój. Przecież to była ostatnia lekcja przed cenzurką. Każdy niedostateczny stopień zaważy na ogólnym wyniku.

— Munk, proszę do tablicy — suchym głosem odezwał się profesor. Munk zatrząsł się z przerażenia. Przecież dopiero na poprzedniej lekcji odpowiadał i otrzymał dobrą notę. Nie nauczył się nowych twierdzeń, bo był pewny, że dr. Siebel przez dłuższy okres nie będzie go pytał.

Dr. Siebel nie pytał jednak o twierdzenia. Dał mu do rozwiązania bardzo skompliwane zadanie algebraiczne. Munk daremnie kreślił na tablicy jakieś liczby. Wiedział, że zadania nie rozwiąże.

Dr. Siebel parę minut mierzył go pogardliwym wzrokiem.

— Dosyć — rzekł wreszcie.— Trzeba się uczyć.

Munk udał się na miejsce. Dr. Siebel zapisał w notesie: niedostateczny.

Niepokój uczniów wzrastał z minuty na minutę.

— Windling, proszę do tablicy — rzekł, wolno cedząc słowa, profesor.

Windling uśmiechnął się. Było mu przecież wszystko jedno. Miał już niedostateczną notę z matematyki, więc co mu mogło jeszcze grozić?

Dr. Siebel spojrzał nań uważnie. Tak, nie ulegało żadnej wątpliwości! Miał przed sobą dziewczynkę! Windling nie był chłopcem!

Dr. Siebel kazał mu rozwiązać zadanie, do którego Munk nie umiał się zabrać. Windling oczywiście też nie dał z niem sobie rady.

Dr. Siebel obserwował go z pod oka. Był już pewny, że informacje, zawarte w liście anonimowym, są prawdziwe.

Windling uśmiechał się zalotnie, jak dziewczyna i każdym ruchem ciała zdradzał swą właściwą płeć.

I nagle profesor doszedł do wniosku, iż nie może dopuścić do tego, by W. otrzymał niedostateczną notę. Windling nie powinien się domyślać, że on wie już o wszystkiem i dlatego, go szykanuje. Przecież profesor musi utrzymać tajemnicę!

Dr. Siebel zbliżył się do tablicy. Pomógł Windlingowi rozwiązać zadanie i kilkakrotnie go pochwalił, choć ten właściwie tylko zasługiwał na naganę.

Zdumienie Windlinga, jak również i wszystkich innych uczniów, nie miało granic. Przecież W. nie zdradzał żadnych zdolności do matematyki, nie uczył się tego przedmiotu i zawsze otrzymywał niedostateczne noty.

A tym razem otrzymał dostateczną mimo, że dr. Siebel bynajmniej nie był w dobrym humorze.

Na pauzie mówiono w klasie tylko o Windlingu.

Stał się on bohaterem dnia. Koledzy składali mu gratulacje, śmiejąc się wesoło.

Tylko jeden z uczniów, Kornet, zachowywał się jakoś dziwnie. Kornet był autorem listu anonimowego. Napisał go w tajemnicy przed wszystkimi, dla kawału, boć nigdy nie myślał na serjo, iż Windling jest dziewczyną.

Kornet podobnie, jak jego koledzy, również nie mógł zrozumieć, dlaczego Windling otrzymał dobrą notę.

Tłum. **D.**

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4 Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW ul. Św. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Mateiki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski ul. 3-go Maja nr. 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski 3-go Maja nr. 4, ZAKOPANE, Krupówki dom p. W. Krzeptowskiego, GDYNIA ulica 10-go Lutego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer, ul. Żeromskiego 25, tel. 17-96; KIELCE: ul. Sienkiewicza nr. 39 tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16 tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski Kościuszki 5, TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr. 11, tel. 168; WILNO: Wileńska 7, tel. 15-54. Oddział w LUBLINIE: ul. Kołłątaja 5, tel. 3-48. KRYNICA, Ch. Schanzer, ul. Kraszewskiego, dom Schwarza

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68 148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.